

Z mediami niczym z Jockey Clubem

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 24.04.2016, 18:27:26

W przyszym tygodniu sejm ma się zająć projektem ustawy przygotowanej przez PiS a przekształcającej TVP, Polskie Radio oraz Polską Agencję Prasową ze spółek prawa handlowego w instytucje narodowe. Abonament RTV za zostanie zastąpiony powszechną składką audiowizualną. Ciąganie wraz z opłatą za prąd. Wszystko to miałoby nastąpić od 1 lipca tego roku. Jako człowiek, który wiele lat przepracował w państwowej telewizji i wie, jak niekorzystne dla misji telewizji publicznej uwarunkowania niósł, fakt, że abonament był, ciągany tylko w niewielkim procencie, uważam pomysły owej składowej pobieranej przy okazji opłaty za prąd za dobry. Oczywiście, diabeł tkwi w szczegółach. Trzeba bardzo precyzyjnie i roszennie zapisać wszelkie odstąpienia od tej reguły, aby nie skrzywdzić ludzi czy instytucji, których ten zapis z tych czy innych powodów nie powinien objąć, ale idea jest godna pochwały. Idea powszechnej składowej audiowizualnej - tak, ale już zapisy mówiące o trybie wybierania władz mediów publicznych budzą sprzeciw. Jako tak dziwnie bardzo przypominają poprawki, które PiS chce wprowadzić do ustawy o wyścigach konnych.

Ma powstać sześcioposobowa Rada Mediów Narodowych. Jej przewodniczącym będzie wybierany wyjątkowo marszałek sejmu. Widać tu analogię – prezesa Polskiego Klubu Wyścigów Konnych wybierają – będzie wyjątkowo ministrem rolnictwa. Przewodniczącym Rady Mediów Narodowych nie będzie mój odwołany przed ustaniem członkostwa w tym organie (może tylko złożyć rezygnację), a prezes PKWK będzie urzędował do końca swoich dni, bo PiS nie przewiduje kadencyjności tego stanowiska. Rada Mediów Narodowych będzie liczyła 6 osób, Rada PKWK – 9. Po dwie osoby do medialnej czapki będzie – wybiera sejm, senat oraz prezydent i choć jedno miejsce z puli sejmowej pomysłodawcy, askawie przewidują dla jednego z trzech kandydatów zgłoszonych przez najwiśkszą partię opozycyjną, to ten listek figowy nie zmienia faktu, że instytucja ta będzie całkowicie posłuszna rozkazom partii. A będzie dokonywała – w drodze konkursów – wyborów władz mediów publicznych. W przypadku Rady PKWK liczba jej członków i jak – drogą – będzie – do niej trafiać nie ma znaczenia, gdyż – praktycznie nie będzie – mieli nic do powiedzenia – rozdział – będzie namaszczany przez ministra rolnictwa prezes Jockey Clubu (pisał o tym w artykule pt. "Mała nowelizacja"). Zadziwia mnie krótkowzroczność obecnej ekipy rządzącej. Przecież kiedy za trzy i pół roku zmieni się układ sił, i PiS ponownie trafi do opozycji, nowa ekipa rządząca będzie miała wspaniałe instrumenty w rękach, aby dokonać natychmiastowej czystki nie tylko w tych ciachach, o których piszę w tym tekście, ale prawie wszędzie, gdzie uda się im wprowadzić do ustawodawstwa „dobrych zmian”. No chyba, że prezes wszystkich prezesów liczy, że będzie rozdział, niczym Kim Ir Sen w Korei Północnej – czyli do śmierci. **Marek Szewczyk**